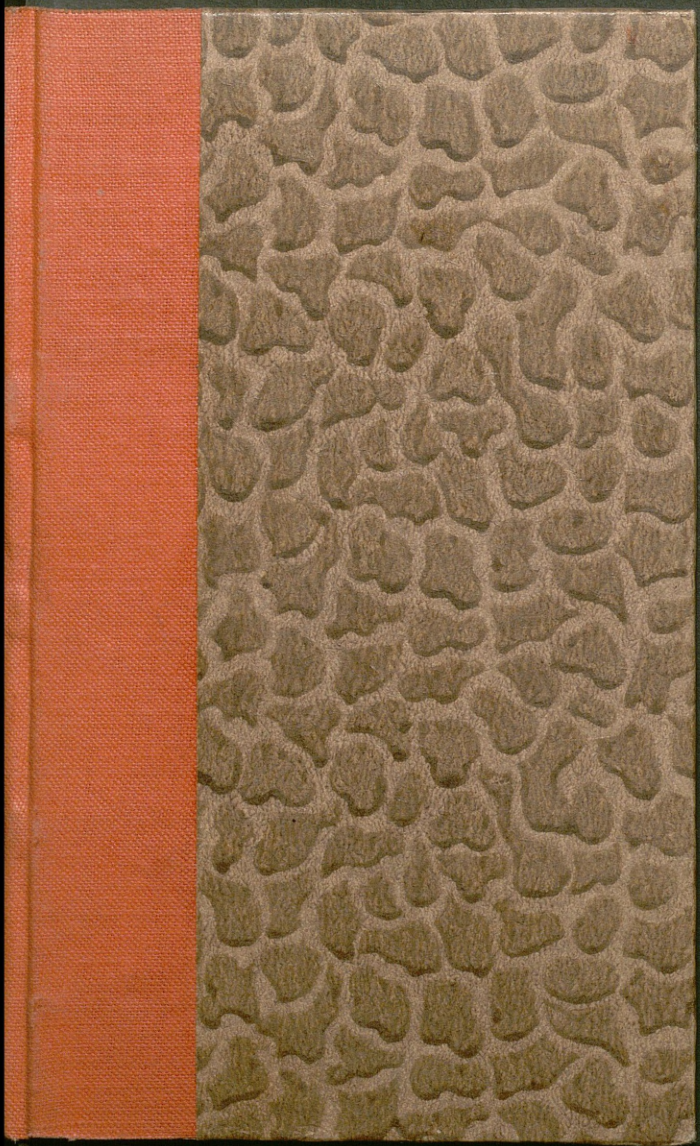


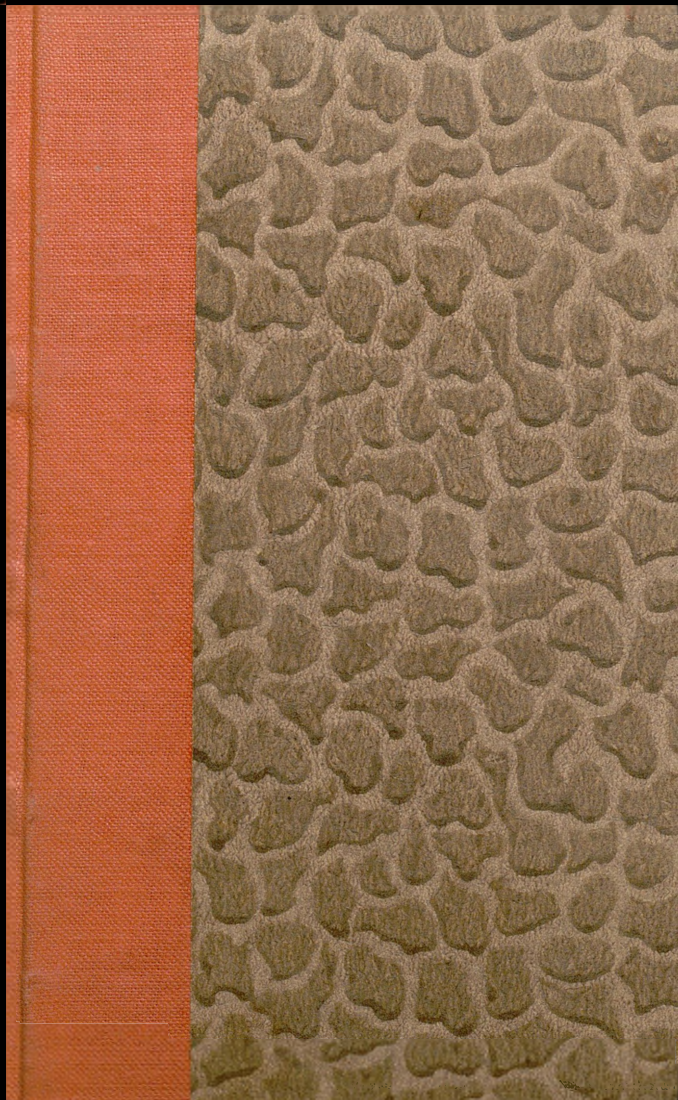
Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13



nie obawiaj^y F

51

M Y Ś L I
M O R A L N E

o k... ..

dot do 1. 101. 752
a) R

M Y Ś L I
M O R A L N E

ANTONIEGO Z K****C**DA.

CENA ZŁOTYCH I GR. 20.

D. 12. 168

W WARSZAWIE,
DRUKIEM A. BRZEZINY.

1826.



17

M Y S L I

MORALNE

ANTONIEGO Z K...

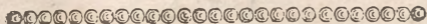
Za pozwoleniem Cenzury.

10853/1

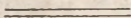
W WARSZAWIE

BRUKIENSKIE





SZCZĘSCIE.



Zdaje się iż oprócz zdrowia i wygodnego życia, najpiérwszemi jego zasadami przy rozsądku, są dobroć i umiarkowanie. Kto nie jest dobrym, ten nigdy nie czuje tych najczystszych rozkoszy, których źródłem serce tkliwe; nikogo nie kochając, od nikogo przyiaźni spodziewać się nie może; pomyślność jego robi mu tylko zazdrośnych lub poehlebców, a nieszczęście nie wzbu-

dza politowania. Podobnym on jest zwierzętom starając się zawsze dogadzać swym namiętnościom, a niższym się jeszcze od nich staje przez swą nieczułość. Przeciwnie, człowiek dobry który obojętném patrzeć nie może okiem na cierpienia innych, jak niewymowną znajduje rozkosz gdy może im przynieść ulgę! Nie następuje po niej sytość ani niesmaki; i owszém, każde wspomnienie nową przynosi słodycz. Starając się każdemu dogodzić, we wszystkich z którymi żyje, szczerą znajduje przychylność; jeśli jest w pomyślności, powiększa ją czyniąc drugim dobrze; jeżeli w nieszczęściu,

pewno znajdzie przyjaciela, który dzieląc jego smutek, osłabi cierpienia.

Nieumiarkowanie częstokroć same cnoty nawet przeistacza w wady i występki; a zawsze szkodliwe za sobą pociąga wypadki. Opatrzność we wszystkich względach pewne położyła nam granice, które gdy chcemy przestąpić, odnosimy karę przez same skutki naszych usiłowań. W czyjém zagnieździ się sercu żądza bogactw albo wyniesienia, tam rzadko zostaną cnoty towarzyskie łączące nas z resztą ludzi. Dumny o niczym nie myśli jak tylko o swém wywyższeniu, i nie zważając

ani na związki krwi, ani na najświętsze prawa społeczeństwa, ani na cierpienia milionów podobnych sobie stworzeń, wszystkich chwytą się środków, byle go te prowadziły do celu. Ileż uam historia wystawia przykładów téj najniebezpieczniejszój rodzajowi ludzkiemu namiętności! jój zkrwawione karty napelnione zradami, krzywoprzysięstwem, niewdzięcznością i morderstwami; powiérzchnia ziemi przedstawiająca wsie popalone, miasta niegdyś handlowne obrócone w kupy gruzów, i miliony ludzi pogrążonych w nieszczęściu i nędzy, ściągają na tych niegodziwych ludzi sprawiedli-

we przekleństwa pokoleń obecnych i następnych. Roztrząśnijmy czy podobni ludzie będąc narzędziem i przyczyną cierpień drugich, sami mogą kosztować słodyczy szczęścia. Oprócz wyrzutów sumienia które w najwystępniejszym nawet odzywać się musi, dumny zawsze zostaje w niepewności i obawie; każde wywyższenie staje mu się tylko bodźcem żądzy większego wyniesienia i napełnia, jeżeli nie świeżą niepewnością dostąpienia go, to przynajmniej obawą utrzymania się na dostąpioném. W początkach swego zawodu używać musi przymusu, pochlebstw, zabiegów i uniżoności;

gdy zaś los postawi go na stopniu wyniesienia, gdzie nic żądać mu już nie pozostaje, wtenczas zakłada własne bezpieczeństwo na postrachu, ucisku, srogości i tyranii, jego zaś niespokojność i obawa powiększa się zawsze w miarę wywyższenia.

Człowiek dobry i umiarkowany tyle tylko żąda wyniesienia, ile się to zgadza z dobrem ogólném i sprawiedliwością, a tyle bogactw, ile ich nabydź może bez krzywdy drugich. Co za szczęście narodu udarowanego Monarchą, który oprócz rozumu i stałości te jeszcze posiada cnoty! Nie ubiega ów się za czczymi wawrzynami sławy, i tam tylko po-

dnosi oręż, gdzie tego wyciąga niesprawiedliwa napaść lub honor narodu. Czystszych ón daleko doświadcza rozkoszy nad sławę zwycięzców; kraj obdarzony pokojem, prawa w poszanowaniu, nauki zachęcane rozszerzające światło i moralność, miasta podnoszące się przez handel, a wioski przez rolnictwo, ściągają mu przywiązanie i błogosławieństwo uszczęśliwionych przez niego ludów. Cóż może być czystsze i szlachetniejsze nad te rozkosze, które wnoszą duszę człowieka do jego Stwórcy, i jaki pewniejszy znajdować się może środek do zapewnienia sobie szczęścia!

Ale nie tylko na tronie lub w stopniach wyniesionych w każdym stanie i w każdym zawodzie te przymioty torują nam drogę do szczęścia. Zdaje się nawet iż pewniej dostąpić go można w mierności; tam, wolnymi będąc od przymusu i zatrudnień towarzyszących ludziom na wysokich godnościach, bardziej skłonnościom swym dogadzać możemy. Czy to w zawodzie cywilnym czy wojskowym, człowiek umiarkowany nie dręczy się żądzą dostąpienia wysokich dostojenstw. Nie dowierza swym zdatnościom, a przekonany że im na wyższym kto znajduje się stopniu, tym większy zacią-

ga dług względem swego Monarchy i kraju, że niedosyć jest na samą dobrą chęć, aby wypełniać chlubnie obowiązki wyższych urzędów, i że częstokroć człowiek zjednawszy sobie szacunek w niższym położeniu, traci go przez brak swą zdatności, gdy go los nagle wyniesie; przestaje spokojnie na swym udziale. Tam pełniąc ściśle swoje obowiązki, przykładając się ile możliwości do dobra ogólnego, i gdzie się to nie sprzeciwia zasadom uczciwości i honoru, starając się najusilniej o szczęście rodziny i przyjaciół; tak ograniczając swe wydatki, aby mniejszemi będąc od przychodu, zawsze coś

zostawało na ulżenie nędzy nie-
szczęśliwych, i na przypadkowe i
nieprzewidziane potrzeby; używając
z umiarkowaniem wszystkich przy-
jemności, których uczciwemu czło-
wiekowi używać przystoi, i które
nie psują serca ani niszczą zdrowia;
osładzając, ile tylko może cierpie-
nia innych; pozyska szacunek wszy-
stkich, przychylność dobrych, i
słodkie uczucie wewnętrznego prze-
konania, że chlubnie pełni swój za-
wód. Wypłaciwszy się w młodości
przez swe usługi krajowi z długu
który każdy winien Monarsze i oj-
czyźnie, jak miło mu jest wracać na
łono przywiązanój rodziny i do spo-

kojnej zagrody! Wszystkie twarze przedstawiają mu tkliwe uczucia radości wzbudzone jego przybyciem; a rokoszne wtenczas, i czyste serc czułych uniesienia ten tylko pojąć może, kto ich doświadczał. Tak, nagradzają one długie oddalenie, ciężkie trudy, i same nawet najsroźsze cierpienia. Oddany sobie, rodzinie i przyjaciołom, nigdy nie oddziela dobra własnego od dobra ogólnego: stara się wydoskonalać rolnictwo, przyprowadzać do moralności i religijnego oświecenia wieśniaków, wykorzeniać złe nałogi, a przykładem swym zachęcać do cnot; biędnych wspiera w miarę możliwości, swą do-

broczynością , a ośładza cierpienia przywalonych ciężarem smutku, dzieląc je z niemi. Nie doświadcza sytości ani nudów będących udziałem wielkiego świata; czas wolny od zatrudnień poświęca rodzinie, przyjaciółom , książkom , i pięknościom natury; jéj niewyczerpane skarby coraz świeże przedstawiają nam przyjemności, i wznoszą umysł do Twórcy tych wszystkich cudów. Dni jego spokojne płyną jak czysta woda mruczącego strumyka; a gdy mu przyjdzie wypłacić ostatni dług naturze, umiera bez trwogi, w tém przekonaniu iż nic nie zaniedbał, aby wypełnić cel bytności swéj na

ziemi, który dla każdego jest przykładem się ile możliwości do dobra i szczęścia ogólnego.

ROZSADEK.

Rozróżniając dobre od złego, a użyteczne od szkodliwego jest naszym przewodnikiem do szczęścia. Gdy zechcemy zrobić rozbiór tego przymiotu duszy, znajdziemy w nim dobroć, roztropność, umiarkowanie i miłość porządku. Bez dobroci nie można być jak tylko roztropnym, a najczęściej chytrym; bez roztropności nie podobna jest rozróżnić dobre od złego i umieć wybrać; nie

mając umiarkowania, niepotrafimy założyć kresu naszym żądanom, co jest największą nieroztropnością; bez porządku któż zdoła myśleć albo działać dobrze. Podnieśmy oczy do niezliczonych światów które nad głowami naszymi krążą, spuśćmy je potem do mieszkania drobnej mrówki, a wszędzie znajdziemy harmoniję i porządek, któremi ręka Stwórcy wszystkie swe napiętnowała stworzenia, i które są duszą wszystkich rzeczy. Za pomocą rozsądku człowiek unika wielu nieszczęść; poddaje się spokojnie i umiérkorzystać z tych których odwrócić nie było w jego

mocy, a w pomyślności umie sobie
robić prawdziwej i trwałej rozkosze.

D O W C I P.

W.D.

Więcej jest świetnym i błyszczącym, a mniej użytecznym, niżeli rozsądek, któremu rzadko towarzyszy. Jest to niebezpieczny dar niebios, gdy się znajduje bez rozsądku i uczciwości, i częstokroć ściąga zmartwienie na tego który go posiada. Dowcip przyjemnym jest w towarzystwie i w pismach; ale nie zawsze na łonie rodziny i w domowym pożyciu, gdyż najczęściej znajduje się w nim jakiś gatunek złośliwości. Wzbudza podziwienie, czasem aż do



uwielbienia; ale wznieca także nieu-
fność, zazdrość, a nawet i nienawiść.

R O Z U M.

Ten chlubny udział wynoszący
człowieka nad wszystkie inne stwo-
rzenia na ziemi, jest połączeniem
rozsądku z dowcipem. Pochodnia,
rozumu oświeca tajemnice które się
zdawały niedościgłemi, a przenika-
jąc swém światłem otaczające nas
mgliste zasłony fałszu, prowadzi do
prawdy. Nauki są narzędziami za
pomocą których rozum odkrywa pra-
wdę, która jest ostatnim celem mą-
drości ludzkiej.

P O R Z Ą D E K.

Jest duszą wszystkich rzeczy, a piętnem rozsądku. Jest to przyzwyczajone następstwo przedmiotów w myślach i działaniach, z którego wynika użyteczność, trwałość, zgoda i harmonija. Zdaje się że miłość porządku więcej jest skutkiem przekonania się o jego korzyściach, a potem przywyknięcia, a niżeli darem udzielonym od przyrodzenia. Człowiek leniwy, z umysłem ociężałym, nie może, być porządnym; gdyż do tego potrzeba czynności myśli w objęciu przedmiotów; a stałości w wykonaniu. Człowiek zbyt żywy i z nad-

to bujną wyobraźnią, równie jest dalekim od celu; wyobrażenia przesuwając mu się nieustannie tłumem przez głowę nie mają dość czasu do swjej dojrzałości, a on nie jest dosyć cierpliwym aby je porządnie, wykonywał. Aby być porządnym potrzeba brać przedmioty kolejną i z rozważką być dosyć czynnym i stałym żeby wykonywać raz powzięty zamiar, a cierpliwym, żeby spokojnie czekać przyzwoitego czasu do wykonania go.

Porządek w utrzymaniu naszego ciała jest ochędostwem, a pomagając do zdrowia, robi nas jeśli nie przyjemniejszymi, to przynajmniej znośniejszymi w towarzystwie; w my-

ślachi nadaje pismom jasność, a sposobowi tłómaczenia się zrozumiałość; w czynnościach oszczędza wiele czasu, gdyż kto robi rzeczy porządnie, ten je robi i lepiej i prędziej; w zarządzaniu majątkiem zachowuje go od straty, człowiek bowiem porządny nie tylko niewydaje nigdy więcej jak ma przychodu, ale nawet przez swój porządek powiększa go.

Nieporządek tak jest szkodliwym, tak nieprzyjemnym, że na tego kogo opanuje, niemylnie ściągnąć musi wzgardę, nieszczęście, a częstokroć i hańbę. Kto bowiem przez swój nieład stracił majątek, a zasady jego enoty nie są dość mocne aby się o-

parły nędzy, wtenczas chwyciła się najpodlejszych sposobów, a często nawet i samych zbrodni, aby się z niej wydobyła.

S T A Ł O Ś Ć.

Kierowana rozumem cnotą i religią jest najchlubniejszą ozdobą człowieka, i prawdziwem znamieniem wielkiej i mężnej duszy; gdy się z niemi rozłączy, zostaje uporem, i częstokroć zbrodnią. Stałość przy cnotcie żadnych nie ma granic, i gdy się tak daleko posunie że przestaje być stałością, zostaje heroizmem. Jest w niej coś tak wspaniałego, że nawet wtenczas gdy nie jest powodem

wana cnotą, i gdy jęj odmawiamy szacunku i uwielbienia, nie dziwić jęj się, nie jest naszęj mocy. Zapuszczając się wrozbior stałości odkrywemy w nięj moc duszy, i odwagę połączone z rzetelnością, w najwyższym stopniu. Otwórzmy historję i rzucmy oczy na prawdziwych bohaterów i mędrców starożytności i późniejszych czasów, a przekonamy się o tęg prawdzie. Człowiek stały do tęg przywiązuje się sprawy, gdzie go prowadzi, religija, cnota i rozsądny zapal; a nie lękając się prześladowań ani cierpień które go czekają, nie tylko nie ukrywa się ze swym sposobem myślenia, ale na-

wet nim się szczyli. Dusza pozioma i słaba nigdy się do téj nie wzniesie wysokości. Między tysiącami odważnych z trudnością jednego znajdziemy stałym; mniejsza bowiem rzecz jest narażać się na niebezpieczeństwo śmierci na polu bitwy, a niżeli znosić ze stałością srogie i długie cierpienia. Taka stałość bohateréska równie jest rzadka jak i wielkie wydarzenia słuźące do wykazania jój w całym blasku. Ale ta cnota nie do tak wysokiego posuniona stopnia i nie tak wielkich wyciągająca ofiar, jest w codzienném życiu i w każdym prawie potrzebna czasie. Człowiek nie mający stało-

ści w niczém się zdecydować nie umie i co chwila odmienia swój sposób myślenia, i swoje postępowanie; nie wie ón komu wierzyć, a komu nie ufać; nie znajdzie prawdziwego przyjaciela gdyż sam ustawicznie się odmienia, a przez to nie pozyska u nikogo szacunku; będąc nieustannie miotany pomiędzy niepewnością a obawą, nie zakosztuje nigdy słodczy spokojności, a tém mniéy szczęścia które jój zwykło towarzyszyć.

Człowiek stały rozważywszy wszystko, i jedną obrawszy drogę w swém postępowaniu nie opuszcza jój; jeśli dojdzie do celu zamierzonego, to

samo jest dla niego nagrodą; w przeciwnym razie nie ma sobie nic do wyrzucenia, gdyż się dobrzej trzymał sprawy. Do nikogo nie przywiązuje się płoch; ale gdy znajdzie takiego co wart jest jego szacunku, i odda mu swą przyjaźń, wtenczas dochowuje mu jęj stale, i nie opuszcza w przeciwności, a pewno sam w nieszczęściu nie zostanie bez przyjaciela i pociechy. Za pomocą stałości wiele bardzo przełomac możemy przeszkód które się w naszym zdarzają życiu, a zawsze zarabiamy przez nią na szacunek drugich, co samo ułatwia nam drogę do szczęścia.

ODWAGA czyli ŚMIAŁOŚĆ.

Jest udziałem dusz mocnych. Zamknięta w przyzwoitych obrębach cnoty i rozumu wielkie przynosi korzyści; gdy je przechodzi staje się szkodliwą temu który ją posiada, a często i społeczeństwu. Odwagą jest narażanie się na śmierć i niebezpieczeństwa; nieodbicie znajdować się powinna w żołnierzu, a jest potrzebną zaletą w każdym mężczyźnie. Zdaje się iż jej zasadą jest żywość temperamentu, pobudkami zaś, przywiązanie do Ojczyzny i Monarchy, honor, duma, miłość, lub nienawiść. Szlachetną jest gdy jej towarzyszy do-

broć, przemienia się zaś w dzikość gdy połączona z okrucieństwem.

Każdy kto przedsięwzięje zawód wojskowy powinien wprzód dobrze rozważyć świętość powołania służenia swemu krajowi i Monarsze, i przejąć się uczuciem, że odwaga koniecznie jest do niego potrzebną, W inszych stanach obowiązani tylko jesteśmy dawać krajowi nasze usługi, w wojskowym zaś nie tylko osobistą wolę ale i życie nawet składamy na ołtarzach oyczyzny i tronu aby ich używały na swą całość i obronę. Żołnierz nie mający odwagi robi zawód krajowi i Monarsze, a wstyd sukni honorowéy którą no-

si: każde zbliżające się istotne lub urojone niebezpieczeństwo napelniając go przestachem, ściąga szyderstwo i wzgardę towarzyszków broni; lęka ón się śmierci; ale czyż może iść w porównanie chlubna śmierć na polu sławy, z życiem okupioném podłością, a nacechowaném wzgardą? Jeśli przez ślepy los albo zabiegi dostąpi zaszczytów któremi się nagradzają prawdziwe zasługi; przez nie, ściągnie na siebie więcéy jeszcze nienawiści, a względem kraju i Monarchy stanie się występniejszym. Te uczucia połączone z wyrzutami własnego przekonania aż nadto są dostateczne, aby zrobić człowieka,

nawet przy naywiększych godnościach i bogactwach nieszczęśliwym; Uniknie tego, kto rozważywszy wprzód obowiązki żołnierza, i przekonawszy się że nie ma odwagi; chwyci się stanu, którego powinności bez niéy pełnić potrafi.

Odwaga przeciwna cnotie i swym powinnościom jest zbrodnią; nieumiarkowana i przechodząca granicę rozsądku, gdy pożądaný otrzyma skutek nazywają ją walecznością; gdy nieszczęśliwa, szaleństwem. Jest ogniem tlejącym, który rozżarżają namiętności, cnota, powodzenie i niebezpieczeństwo.

MĘZTWO.

Wiele mając podobieństwa do odwagi, ma rozciąglejsze od niej, i niektóre wcale przeciwne własności. Podobne jest do stałości, czyli raczej te dwie cnoty tyle są nierozdzielne iż istnieć bez siebie nie mogą. Jak żywość jest zasadą śmiałości, tak rozwaga i zimna krew kieruje mężstwem; odwaga szuka niebezpieczeństw, męstwo zaś czeka ich spokojnie; pierwsza bywa wypadkiem namiętności, drugie skutkiem przekonania; jedna trwa chwilę, drugie zawsze; śmiałość nosi częstokroć piętno namiętności, a męstwo na-

chowane jest światłem rozumu. Odwaga chociaż użyteczna wszystkim, jest szczególnie potrzebna tylko żołnierzowi; męstwo potrzebnem jest każdemu i w każdym stanie. Obywatel przenoszący dobro kraju i Monarchy nad swe własne, i ściągający na siebie prześladowanie i cierpienia, jest mężnym znosząc je spokojnie; cnotliwy urzędnik nie zastraszonego niebezpieczeństwem, i pogardzający bogactwem i godnościami, gdy są nagrodą występku; każdy wreszcie człowiek, znoszący spokojnie cierpienia, ubóstwo, ciężkie choroby, i wszystkie te udręczenia które zbyt mocnego wyciągaia umy-

słu, sprawiedliwie zasługuje na nazwisko mężnego.

Wielka moc duszy i stałość umysłu połączone ze wzgardą niebezpieczeńst, znajdują się czasem przy zbrodni; ale gdy te zalety zamiast aby kierowane były przez rozum i cnotę, dążą do występku, w ten czas raczej są zaślepieniem i zaciętością, a niżeli męstwem.

H O N O R.

Jest cechą duszy szlachetnej. Zasadami prawdziwego honoru są: wewnętrzny dla siebie szacunek, sprawiedliwość, rzetelność, męstwo,

przrzywiazanie i wierność dla kraju i Monarchy, nieinteressowność, i skłonność wspierania bezbronnych i słabych przeciw niesprawiedliwej przemocy możniejszych. Człowiek honoru nie popełni żadnej czynności któraby go w własnych jego upadłała oczach: służąc Monarsze nie szuka dla siebie zysków z jego szkodą; będąc sędzią wydaje bezstronne wyroki, jakie mu sumienie nakazuje; przed obietnicą rozważy wprzód czy będzie w stanie i czy honor pozwoli mu ją wypełnić, ale gdy już przyrzecze, raz danego słowa nigdy nie złamie. Nie pochlebia, ani chwali tego co znajduje naganném, gdyż

wie że nie ma nic przeciwniejszego honorowi, iak podłość i fałszywy charakter. Nie zawsze jest obowiązkiem mówić każdemu nieprzyjemne mu prawdy, ale zawsze jest podłością chwalić zbrodnie. Pierwszą nagrodą honoru jest wewnętrzny dla siebie szacunek i spokojność, a drugą szacunek i przyjaźń ludzi cnotliwych.

Honor fałszywy, w którym duma, popędliwość i niepohamowana, chęć zemsty wezmą górę nad rozumem i sprawiedliwością, staje się częstokroć przyczyną największych nieszczęść, a nawet i okropnych zbrodni. Ale człowiek honoru oświeco-

nego rozumem a kierowanego sprawa-
wiedliwością, często uniknie nieszczę-
ścia, a nigdy nie splami się występkiem;
rozum w skazuje mu że małe i mi-
mowołne uchybienie nie jest tak
ciężką obrazą honoru, aby dla o-
czyszczenia go koniecznie wyciąga-
ło rozlew krwi; i że większej po-
trzeba przykładać usilności w unika-
niu miejsc i wydarzeń które naraża-
ją honor, a niżeli w wyszukiwaniu
urojonych uraz i żądaniu za nie krwa-
wój zemsty, która częstoć smut-
kiem i rozpaczą całe napelnia rodzi-
ny. Sprawiedliwość nauczy go sza-
nować w drugich, to co sam nad ży-
cie przenosi; a nie obrażając hono-

ru innych, rzadko sam znajdzie się w konieczności bronienia własnego.

RZETELNOŚĆ.

Pochodzi z przywiązania do sprawiedliwości i prawdy, a cechą jest duszy nieskażonej i stałej. Człowiek uczciwy brzydzi się kłamstwem, gdyż wie że jest podłością, a przez sam szacunek jaki ma dla siebie jest rzetelnym. Kłamstwo prędzej czy później ściągnąć koniecznie musi na siebie wzdargę, a rzetelność szacunek. Widujemy ludzi którzy drogą kłamstwa i podstępów przychodzą do wielkich bogactwo i znaczenia; ale ośmielemyż się nazwać ich szczę-

śliwymi! Możeż się znajdować szczęście bez spokojności sumienia, a ta bez cnoty? czyż może kosztować go człowiek nie mający dla siebie szacunku, a okryty powszechną wzdardą?

Oprócz roskoszy jakiej rzetelny kosztuje w własnym przekonaniu że zawsze trzymał się prostej drogi, szacunek i zaufanie ludzi uczciwych nie małą jest dla niego nagrodą. Przeciwnie, kłamca nie tylko ściąga wzdardę i niedowierżanie innych, ale pewność że na nie zasługuje przykrzejszém mu jeszcze robi to upadające położenie.

Różne są stopniowania kłamstw i

kłamców: jedni kłamią chwając siebie, drudzy chwając innych; są tacy, którzy przez nienawiść lub zazdrość oczerniają drugich, i to podobno jest najniebezpieczniejszy i najnienawistniejszy gatunek kłamców. Inni kłamią dla uchodzenia za dowcipnych i zabawnych, i poświęcają częstokroć największego przyjaciela dla rozśmieszenia przez kilka minut kompanii; sądzą oni że wszyscy im wierzą, gdy tymczasem na końcu pokazuje się, że nie mają wiary wtenczas nawet gdy mówią prawdę.

UCZCIWOŚĆ.

Jest postępowanie nie sprzeciwiające się prawdom sprawiedliwości i honoru. Gdy mówimy o kim że uczciwy, rozumiemy przez to, iż jest sprawiedliwy, rzetelny, nie splamiony żadnym występkiem a tém bardziej zbrodnią, słowem, że jego postępowanie krzywdy innym a wstydu jemu nie przynosi.

POCZCIWOŚĆ.

Rozciąglejsze ma znaczenie i nie równie użyteczniejszą, jest dla społeczeństwa. Kto nie jest uczciwym,

pocziwym byź nie może. Uczciwość ogranicza się na tém żeby innym ludziom źle nie robić; pocziwość wymaga aby im robić dobrze. Uczciwym można byź z obawy kary, albo wstydu, każdy zaś pocziwym jest nim ze skłonności własnego serca, które hędąc tkliwém na cierpienia i dolegliwości innych, ulgę im w nich przynosić stara się. Z tego widzimy że aby byź pocziwym, rządzić się potrzeba sprawiedliwością i honorem, a posiadać serce dobre i czule.

Człowiek pocziwy, pełniąc ściśle wszystkie obowiązki które religia i ojczyzna i powołanie na niego wkła-

dają, rozkosz w tém znajduje, gdy może dopomódz innym, i przyłożyć się do szczęścia ogólnego. Taka tylko rozkosz jest trwałą, nie zawisłą od ślepego losu i okoliczności, i gdy jój dostąpimy, żadna potęga ziemską wydrzeć nam onój nie zdoła.

MIŁOŚĆ OJCZYZNY.

Począdek swój bierze w najwcześniejszych i najnaturalniejszych uczuciach serca ludzkiego, a jest zasadą wszystkich cnot towarzyskich. W niemowlęcym wieku, gdy dziecko zaczyna rozróżniać przedmioty, pierwszą jego przychylność zyskuje matka, lub kobiéta co karmi go mlé-

kiem swych piersi; ze wzrostem przywiązuje się do otaczających go osób, do miejsc w których się wychowuje, do dziecinnych swoich igraszek; później zaś do zwyczajów, stroju, języka, zabaw, pokarmów, Monarchy, praw, rządu, powietrza, religii, a nawet przesądów i zabobonów. Te wszystkie uczucia razem połączone stanowią miłość własnego kraju, która jest podstawą trwałości i szczęścia narodów, a źródłem cnot najszczytniejszych. Tę cnoty nie mamy potrzeby szukać w obcych dziejach; historia nasza świetnie nam jej wystawia przykłady w życiu Żołkiewskiego, Czarnieckiego, Za-

mojskiego, i innych sławnych mężów, których pamiątka drogą będzie dla najpóźniejszych pokoleń.

Smutne przekonywa nas doświadczenie, że zbyteczne wykształcenie narodów, bogactwa ich, i przywyknienie do wygod życia, osłabia w nich miłość ojczyzny. W naszych czasach zwycięzki oręż Francyi zagarnął kilkakrotnie z szybkością błyskawicy całe Niemcy i Włochy i gdzie mieszkanięc wolał opłacić się, i znośić prawa zwycięzcy, a niżeli odstąpić wygod swych i dóstatków. Pierwsi Hiszpanie przejęci miłością niepodległości narodowej, religii, rządu swego i zwyczajów, okaza-

Francuzom że nie są niezwyciężonymi. Gdy zaś ci zdobywcy Europy posunęli się zuchwale na północ, każdy krok na ziemi Rossyjskiej okupywać musieli potokami krwi; mieszkanięc jęj nie chcąc ulegać jarzmu obcemu, zabrawszy dobytęk i zniszczywszy co nie mógł wprowadzić, dom własny zapalał; a odaliwszy się w najgłębsze lasy, wypadał z tamtąd uzbrojny i mordował rozpięrcznionych za rabunkiem cudzoziemców.

Ztąd łatwo okazuje się jak szkodliwą, jest rzeczą dla kraju przyjmować płochę zwyczaję, strój, język cudzoziemców, bez żadnego grun-

townego przekonania o ich lepszości, i dla tego tylko że są nowe i nieznanne u nas; a zarzucać narodowe, nie przekonawszy się że są naganne, jedynie dla tego że dawne.

C Z U Ł O Ś Ć.

Zamknięta w przyzwoitych obrębach, przykłada się do szczęścia człowieka; gdy je przeszkodzi, przestaje być rozsądną i staje się jego udręczeniem. Zdaje się iż dobroć serca, delikatność, i szlachetne uczucia są jej zasadą. Człowiek czuły częściej widzi ludzi i rzeczy takimi jak być powinny, lub jak mu je wystawia jego wyobraźnia, a niżeli ja-

kiémi są istotni. Doświadczą żywych rozkoszy w przedmiotach i zdarzeniach które innym mało obchodzą; ale za to dręczy się często temi, na które drudzy patrzą z obojętnością. Wychodząc na świat z zacisza nauk i domowego ustronia swej rodziny, przynosi z sobą łatwowierność, dobre mniemanie o sobie i o drugich, i przychylne uczucia dla wszystkich. Powoli doświadczenie rozprasza czarującą mgłę idealności która go otaczała; duma, chciwość, samolubstwo, podstępny i fałszywy charakter które zaczyna poznawać, wtrącają go w przeciwną ostateczność. Jak dawniej sądził ludzi lepszymi niżeli

są rzeczywiście, tak teraz jego o nich mniemanie wystawia ich gorzszymi niż są istotnie. Jeżeli do swęj czułości dączy charakter wrzący i popędliwy, umysł nieugięty, i chęć zemsty, nad któręmi rozum, nie zdoła wziąć góry, wtęczas ta czułość staje się źródlęm nieszczęść. Zaszczępi ona w jego sercu wżgardę i nienawiść rodu ludzkiego; tak uprzędzony, najpiękniejsze czyny bierze tylko za skutek namiętności, lub zysku osobistęgo; mając dla wszystkich wżgardę, nie znajdzie przyjacioł ani w pomyślności ani w nieszczęściu; niecierpiąc wszystkich, nie będzie dobroczynnym, co go

najczystszych pozbawi rozkoszy jakie z tego źródła wypływają; zostanie ponurym, a przez to nieprzyjemnym sobie i drugim; słowem, jego czułość ściągnie mu tysiąc nieszczęść prawdziwych i urojonych, które ludzie mniej czuli za takie biorą, ale które dla niego będą istotnemi cierpieniami.

Człowiek czuły mający charakter łagodny, i tyle rozsądku iż potrafi poddawać mu swe namiętności, z każdej nauki poznania świata umie korzyść odnosić. Doświadczenie i nieszczęście niszcząc pochlebne omamienia jego młodości, wzbogacają rozum nowém światłem, a duszę nowemi cnoty;

straciwszy łatwowierność zostanie tylko ostrożnym, nie zaś nieufnym, a tym mniej chytrym; poznawszy wady i występki ludzi, odmieni wprawdzie swe pochlebne o nich mniemanie, nie posuwając go jednak do ogólnej wzgardy; nauczy się tylko cenić ludzi, nie z godności i zaszczytów, na które ich częstokroć ślepy los wynosi, ale z cnot i wewnętrznej wartości; straci powoli zbyteczne mniemanie o swych zdolnościach i zaletach, ale przywiązuje się do cnoty, na niej położy zasadę własnego szacunku. Rozum wskaże mu iż ludzie więcej są warci politowania, aniżeli nienawiści za

swe ułomności; że dobroczynność tam jest najużyteczniejsza gdzie prowadzona jego światłem; że każda dobra sprawa najchlubniejszą a razem i najslodszą przynosi nagrodę w potwierdzeniu własnego sumienia. Taka czułość, kierowana pochodnią rozumu, przynosząc korzyść rodzajowi ludzkiemu, sprawia żywe i niewyczerpane rozkosze temu, który nią jest obdarzony.

M I Ł O Ś Ć

Przeznaczona do uwieczniania rodzajów na ziemi, jest niezbędną potrzebą istot żyjących. Zbliża o-

na do siebie najdziksze nawet potwo-
ry, a jest zasadą społeczeństw stwo-
rzeń łagodniejszych. Najprędzej za-
pala serca czułe, a najgwałtowniej-
szą jest w charakterach żywych. Nie
ma namiętności któraby nam słod-
sze od niej zapewniała rozkosze ; a-
le oraz żadna nie sprowadza nam ta-
kich udręczeń i goryczy. Bywa po-
budką do czynów najszlachetniej-
szych, i najszczytniejszych po-
święceń ; ale często gdy zatruta
zazdrością, albo zamieniona w roz-
pacz, prowadzi do najokropniej-
szych zbrodni.

Miłość wzajemna gdy się znajdu-
je przy podobieństwie charakterów

z obopólnym szacunku, łagodności ze strony kobiety, a odwadze i charakterze czynnym ze strony mężczyzny, stanowi szczęście domowe, które będąc częścią i podstawą społeczeństwa, największy ma wpływ na ogólne szczęście narodu. W ten czas gdy pierwsze zapęły przeminą miejsce ich zastępuje spokojna i stała przyjaźń. Ale zbyt często widzimy niedobrane małżeństwa, które dręcząc się wzajemnie, goryczą napawają całe swe życie, i są sprawcami nieszczęścia, i zgorzeniem swych rodzin. Tego zwykle bywa przyczyną że w tym świętym i szanownym związku gdzie natura pierwszym

powinna być przewodnikiem, nie idą za głosem serca, ale za zimném wyrachowaniem chciwości i zysku.

S K R O M N O Ś Ć.

Jedna z cnot właściwych i nieodbi- cie pięknej płci potrzebnych, zaletą jest w mężczyźnie, i najczęściej prawdziwej wartości towarzyszy. Skrom- ność w kobiecie, składają niewin- ność i wstydlivość, połączona z lę- kliwością płci téj właściwą; w mę- czyźnie, mierne o sobie i swych za- letach rozumienie, przestawania na własném przekonaniu, nie szukając pochwał i oklasków, i przyzwoite uszanowanie dla płci, wieku, i pra- wdziwej wartości.

Skromność tak jest w pięknej płci przyjemną, tyle dodaje powabu wdziękom, a zastępuje ich niedostatek, iż widzimy kobiety nawet zepsute przybierające postawę skromności, w tém przekonaniu że ta zaleta najzdolniejszą jest do zniewolenia im serca mężczyzn. Prawdziwej skromności zwykle towarzyszy dobroć, i łagodność. Jestże co na ziemi coby mogło iść w porównanie z kobietą posiadającą przy urodzie dobroć i skromność? Osoba nie mająca skromności nigdy w mężczyźnie prawdziwego przywiązania wzbudzić nie zdoła; kto sądzi że ją kocha, albo omamiony blaskiem jęj

wdzięków i dowcipu, nie miał jeszcze czasu zastanowić się nad swém dla niej uczuciem, albo wcale zastanawiać się nie umie.

Wada przeciwna skromności, jest zbytńia śmiałość, która powiększając się coraz bardziej, i przechodząc przez różne stopniowania, kończy się na bezczelności. Nieznośną jest w mężczyźnie a przebrzydłą w kobiecie. Często bezczelny, bez najmniejszych zalet dopina przez natrętność i podłości, czego skromny przy zasłudze i zdolnościach dostąpić niemoże. Gdy się jednak przekonamy o téj istotnej prawdzie, że źle nabyte bogactwa, i niezasłużone godno-

sci, nigdy nie mogą być miarą szczęścia, gdyż im towarzyszy powszechna wzgarda, i wyrzuty własnego sumienia, i że ono nie w powierzonem blasku, ale w głębi czystego serca siedlisko swe zakłada; znajdziemy że takie powodzenie, bardziej na wzgardę, a niżeli na zazdrość uczciwego człowieka zasługiwać powinno.

D E L I K A T N O Ś Ć.

Udziałem, jest serca czułego i duszy szlachetnej. Zasadza się na uczuciu prawdziwego honoru, który nakazuje nieuchybiać ani sobie ani drugim. Gdybyśmy się zastano-

wić chcieli nad wypadkami co dziennego życia, przekonalibyśmy się z łatwością, że najwięcący poróżnień, nienawiści i zemsty, początek swój biorą w niedelikatności, która gdy posuniona zostanie do grubijaństwa, staje się przedmiotem powszechnej wzgardy i nienawiści. Każdy w ogólności człowiek mniej lub więcej ma miłości własnej, której obrażenie częstokroć większą ściągą nienawiść, a niżeli wyrządzenie istotnej krzywdy. Człowiek delikatny stara się nikomu nieuchybić, czyli nie obrażać niczyjej miłości własnej. Rzadkie są bardzo przypadki gdzieby obowiązkiem było ucziwego człowieka

ka obrazić kogo; a sam rozsądek i moralność wskazują, że niepowinniśmy bez potrzeby robić sobie nieprzyjaciół. Jak zbyt liczne pochlebstwa zawsze w sobie zamykają jakiś gatunek podłości, tak niepotrzebne obrażanie drugich przez niedelikatność, jest nieroztropnością.

Miłość własna, ukrywając nasze wady, wyszukując je w drugich, zniżając cudze zalety, a podnosząc nasze, wmawia w nas niejaką wyższość nad drugimi. Gdy chęć popisywania się przywiedzie nas do okazywania tej wyższości, popełniamy niedelikatność, gdyż poniżając przez to innych, obrażamy ich miłość własną.

i ściągamy nienawiść. Czołność kierowana rozsądkiem ma pewny takt który ją strzeże od podobnych uchybień, i bez którego delikatność bydz nie może.

Delikatność wiele ma podobieństwa do skromności, chociaż zachodzą niejakię pomiędzy niemi różnice i zdaje się bydz w wyższym od nięj stopniu. Skromność więcéy się zamyka w posiadającęj ją osobie; delikatność bardzięj rozciąga swój wpływ i działania do innych. Skromny się nie chwali, gdyż uchybiałby przez to swęj własnęj godności; przekonany że nie zrobił więcéy jak swoję powinność, nie szuka z tąđ chluby

i jego uczucie zdaje się że bierze w niejakiem względzie swój początek w wyniosłości duszy. Delikatny czyni toż samo, i do powodów które ma skromny, łączy jeszcze chęć nieobrażania drugich, wypływającą z dobroci i czułości serca. Skromnym każdy bydz może; delikatnym ten tylko, kto do zalet skromności łączy czułość, rozsądek, i wynikające z nich takt, czyli domyślność, która mu przewodniczy aby nie obrażał miłości własnej drugich.

P R Z Y S T O Y N Ś Ć.

Zależy na powierzchni skromnej, i okazującej poszanowanie dla

rzeczy i mniemań szanowanych przez większość osób, w towarzystwie których znajdujemy się, lub takich, które szanować jest naszym obowiązkiem.

JEDNOSTAYNOŚĆ HUMORU.

Wynika z dobroci serca i łagodności charakteru, a jest jedną z najprzyjemniejszych zalet w pożyciu domowém i towarzyskiem. Osoby powolne i rozsądne najczęściej bywają nią obdarzone. Człowiek żywy, popędliwy, którym gwałtowne miotają namiętności, nigdy jednostaynego humoru mieć nie może; nagle ón przechodzi z wesołości do smutku, a

z przywiązania do nienawiści i zemsty; cechą jego postępowań jest nie-
stałość i lekkomyślność; a te same
namiętności, których poddać wła-
dzy rozsądku nie umiał, ujarzmi-
wszy go pod swe panowanie, stają się
ndręczeniem jego, i żyjących z nim
osób. Zdarża się widzieć humor je-
dnostajny pochodzący z obojętności
albo głupstwa; ale taki charakter
bardziej na nazwisko niedołężności,
niżeli zalety zasługuje, i nikomu po-
dobać się nie może.

Humor jednostajny, będący skut-
kiem czułości, łagodnego charakte-
ru, panowania rozsądku nad namię-
tnościami, jest prawdziwym darem

nieba, drogą do cnoty, i niemylnie ściągnąć musi przychylność posiadającej go osobie. Jak miło jest patrzeć na twarz wypogodzoną, w której czytać się daje spokojność i dobroć; widzieć oczy jaśniejące szczęściem, i słuchać przekonywającego głosu rozsądku i łagodności. Jednostajność humoru przyjemnem robiąc nasze obcowanie zyskuje nam serca drugich; uśmierżając gwałtowne uniesienia namiętności, usuwa mogący z tąd wyniknąć żal, albo nieszczęście; a osiągając szacunek i przywiązanie osób, z którymi zawsze żyjemy, przez to samo przyklada się do naszego szczęścia.

MIŁOŚĆ WŁASNA.

Rozsądna i nieprzechodząca kresów umiarkowania potrzebna jest do szczęścia ogólnego; gdy je przestąpi, staje się naganną a częstokroć szkodliwą, przemieniając się albo w twarde samolubstwo, będące źródłem nieczułości, łakomstwa, sknerstwa, podstępów, zdrad, oszukaństw; albo w śmieszny fanfaronadę, pochodzącą z dobrego mniemania o swej piękności, dowcipie, wiadomościach, męztwie, bogactwie, lub urodzeniu. Wynoszenie się w tych trzech ostatnich zaletach, jest powszechną prawie słabością ludzi dumnych; ale

czyż duma nie ma swego źródła w miłości własnej? Cnoty i namiętności tak są między sobą połączone skutki różnych tak częstokroć podobne, a tej samej tak odmienne, iż niepodobną zdaje się rzeczą naznaczyć im stałe i niewzruszone granice.

Miłość własna prowadzi ludzi do żądania wygody, bogactw i znaczenia. Kto dla dostąpienia swych życzeń chwytą się sposobów niezwykłych, staje się użytecznym swemu krajowi obywatelem; bogactw nabywa przez pracę i przemysł; albo wydoskonala rolnictwo i przyprowadza swe gospodarstwo do dobrego stanu; albo

zakłada fabryki i rękodzielnie, albo przez korzystny handel bogacąc siebie, sprowadza do kraju pieniądze. Chcąc dostąpić znaczenia stara się zasłużyć na nie przez swe cnoty, zalety, i użyteczność krajowi. Szczęście narodu wynika ze szczęścia jego członków; a nikt nie zaprzeczy, że im więcej kraj ma obywateli którzy przez swój przemysł i pracę ściągają do niego obfitość i bogactwa, tym jest szczęśliwszym. Na co się przyda w towarzystwie człowiek nie mający miłości własnej? jego charakterem musi być lenistwo, niedołężność, i ociężałość. Lęka ón się bardziej pracy a niżeli niedostatku;

i mędra chyba największa skłonić go do niej zdoła. Nie starając się, a zatem nigdy nie polepszając swego losu, staje się nieznośnym sobie, a nieużytecznym ciężarem społeczeństwa.

Gdybyśmy wiedzieć mogli wszystkie przyczyny działań ludzkich, znaleźlibyśmy że mało jest śmieszności, wad, i występków, któreby swego źródła w zbytecznej miłości własnej niemiały. Dla czego ów młodzieniec w postawie, chodzeniu i każdym ruchu swego ciała tyle ma przysady? Oto dla tego że go opadowała miłość własna; zakochany ón jest w swój piękności istotnej lub uro-

jonéj, a sądzi że mu to więcej jeszcze doda wdzięków. Wystawmyż sobie teraz starca zaślepionego tą namiętnością dochodzącego już zgrzybiałości, a trzpiotającego się z utrudzeniem żeby udawać młodzika, a pewno wzbudzi nasz śmiech połączoney z politowaniem. Posłuchajmy w towarzystwie tego człowieka, który bardzo byłby przyjemnym gdyby przez zbytnią miłość własną nie sądził że jest najdowcipiejszym; prawi ón wszystko co mu się tylko nawinie, i co sądzi zabawném, nie mając względu żadnego na osoby, ani okoliczności, i nie ochraniając niko- go; ponieważ prawda i rozsądek nie

wiele dostarczają dowcipnych kawałków, a powtarzanie kilkokrotne, chociażby najzabawniejszej anegdoty nudzi, udają się więc do kłamstwa. Z początku mają go za dowcipnego, i lubią; potem jako obmawiającemu niedowierżają i unikają; nakoniec poznaawszy że jest kłamcą wzgardzają nim. Spojrzyjmy na tego twardego samoluba, który nikogo nie kocha, nikomu nie wierzy, nad nikim się nie lituje, i dla siebie tylko jednego żyje. Cóż go przyprowadziło do tego zniżającego stanu obojętności, jeżeli nie zbyt miłość własna? Zławszy na siebie wszelkie gatunki upodobania i czu-

łości, nie już w nim z tych łagodnych uczuć dla drugich nie pozostaje. Co za pobudka do łakomstwa temu niegodziwemu starcowi, u którego podstępny, lichwy i krzywoprzysięstwa niczem są hyle swe kufry złotem napełnić! Miłość własna. Sądzi ón że żyć będzie najdłużej, i że bogactwa jakimkolwiek bądź sposobem nabyte są drogą do szczęścia; gdy tym czasem jemu zbrodnie tylko pozostaną, a jego złoto rozszarpią bez żadnej wdzięczności, chciwi i częstokroć nieznanemu mu nawet następcy. Skąpiec to samo ma źródło swój namiętności, te same do niej pobudki, ale skutki

jéj i sposoby wypełniania różnią się częstokroć: można być skąpym, nie będąc występny, a nawet niesprawiedliwym, ale rzadko widziemy chciwość bez zbrodni. Chciwi bywają czasem rozrzutnymi, i nie żałują na swoje wygody, gdy skąpy od najkonieczniejszych potrzeb ujmuje sobie, aby dokładać zawsze do tego skarbu, którego jest stróżem i z którego nie mając najmniejszej korzyści, troski tylko i nieprzyjemności do bogactw przywiązane posiada. Te jednak namiętności tyle mają między sobą stosunku, iż najczęściej w jednéj razem znajdują się osobie.

Ż A R T.

Tém się różni od szyderstwa, że pochodzi z wesołości i jest skutkiem poufałej przychylności do osoby, z którą go sobie pozwalamy; szyderstwo zaś bierze swój początek w nienawiści, wżgardzie, albo obydwóch tych uczuciach połączonych

S M U T E K.

Mówię tu o gwałtownym żalu po utracie przedmiotu drogiego sercu naszemu, kiedy śmierć wydrze nam ukochaną osobę, nie zostawując najmniejszego promyka nadziei na pocieszenie nas, a wszystkie jej zalety,

enoty i cierpienia, przedstawiają nam się na powiększenie naszego udręczenia. Łzy w ten czas nie płyną, żal serce ściska, a piersi zaledwo wydolać mogą głębokim i częstem westchnieniom. Na początku wszystkie pocieszenia są bezskuteczne; gdyż nic w ten czas nie jest nieznośniejszym dla cierpiącego, jak widok osób, które nie dzielą jego smutku. Gdy przeminą cokolwiek pierwsze gwałtowne uczucia, w ten czas praca, ciągłe zatrudnienie, i oddalenie się od miejsc w których ponieśliśmy bolesną stratę, a najbardziej czas, są najskuteczniejszymi lekarstwami. Mamy w tym przykład z naszych

wieśniaków którzy ciągle pracą zajęci, rzadko kiedy długo doświadczają udręczeń smutku.

G O Ś C I N N O Ś Ć

Starożytna cnota naddziadów naszych, zwykle bywa przymiotem narodów pasterskich, zbliżonych do natury i bardziej wojowniczych, a niżeli handlowych. Zastanowiwszy się nad nią, znajdziemy że się składa z dobroci, hojności, odwagi, szczerości, wesołości, i chęci do zabaw i rozrywek; a te właśnie przymioty były zawsze cechą charakteru Polaków.

Ta jednak cnota, wraz z nieodstęp-

pną od niej hojnością, do zbytku posuniona stawszy się marnotrawstwem, bywa początkiem wielu nieszczęść. Niszczy ona majątki osób i rodzin granice jej przestępujących; sprowadza częstokroć nędzę, na tych którzy z ufnością powierzyli im ostatnie swe fundusze; mnoży kosztowne pieniaczwa, wykręty, nieufność i niezgody; i sprowadza tyle rozbiorów (1) które są plagą kraju naszego wywracając rzetelność, kredyt i handel.

(1) Artykuł ten pisaný był na Podolu.



10853 /
7



10853 /
1